

Mikołaj Sokółowski

Wokół nowego wydania dzieł wszystkich (zebranych) Juliusza Słowackiego

Koncepcja Marka Troszyńskiego wydania dzieł wszystkich Juliusza Słowackiego

Założenia edycji dzieł zebranych Juliusza Słowackiego zostały wyłożone przez ich autora – Marka Troszyńskiego – w dokumencie zatytułowanym *Czas na Słowackiego*. „Dzieła zebrane” – nowa edycja, w zamierzeniu mającym stanowić nie tylko część prospektu wydawniczego, zapowiadającego ukazanie się następnych woluminów, lecz również wstęp o charakterze programowym zamieszczony w tomie pierwszym. Został mi on życzliwie udostępniony przez edytora przed publikacją, miałem też możliwość omówienia z nim głównych punktów tej koncepcji. Zresztą rozmowy o potrzebie i zasadach wydania dzieł wszystkich Słowackiego toczyliśmy zarówno w ostatnich dwóch latach, jak i już w latach dziewięćdziesiątych. W tym tekście odniosę się do założeń projektu, a nie recenzuję pierwsze opublikowane tomy.

Potrzebę nowego wydania utworów poety edytor motywuje dezaktualizacją publikacji dotychczasowych w związku ze zmianą współczesnych zasad sporządzania

wydań krytycznych ważnych autorów, a przede wszystkim przemianą artystycznych gustów, w zgodzie z którymi fragmentaryczność czy sylwiczność form poetyckich jest traktowana na równi z formami zamkniętymi, skończonymi. Dość powszechne stały się też wydawnictwa hybrydowe – proponujące obok transkrypcji tekstu utworu oraz jego opracowania także wgląd w rękopisy udostępniane w repozytoriach cyfrowych. Stawiają one pod znakiem zapytania podział tekstu na tekst główny i jego odmiany, który przyjmowali dotychczasowi wydawcy dzieł zebranych Słowackiego, demonstrując, że w przypadku tej twórczości mamy często do czynienia z *work-in-progress*. Zdaniem Troszyńskiego wpływ na kształtowanie się nowej koncepcji kompletnej edycji tekstów tego twórcy mają również odkrycia jego nowych rękopisów.

W tych okolicznościach zrodziła się Troszyńskiego koncepcja korpusu dzieł Słowackiego. Wedle deklaracji edytora obecne wydanie dzieł zebranych miałoby ten korpus po raz pierwszy definiować i demonstrować. Tu można sformułować pytanie, gdzie będą przebiegać wskazywane przez wydawcę granice między poszczególnymi dziełami, tzn. czy każdy, nawet najdrobniejszy zapissek będzie włączany do całości większych, gatunkowych.

W obrębie kanonu utwory mają być ułożone podług dwóch zasad: zasady naczelnej – genologicznej, a następnie chronologicznej – odchodzi się od podziału: pisma opublikowane za życia i pośmiertnie, gdyż przyjęto założenie, że dziełem jest tekst, a nie, że decyduje o nim intencja odautorska. Jednocześnie Troszyński kryterium literackości, usuwającemu np. listy czy wypowiedzi biograficzne poza nawias dzieła, przeciwstawia tekst w rozumieniu „nowej filologii” (termin Marii Prussak). Edytor zastrzega, że te ogólne założenia mogą ulegać wariacjom w obrębie każdego tomu, i z tego powodu rezygnuje z umieszczania ich w osobnym woluminie, w każdym rezerwując miejsce na aparat krytyczny.

W mojej ocenie nowość będzie stanowić osobny tom, w którym obok indeksów oraz tablic chronologicznych zostaną ujęte w formie diagramów relacje fragmentów z poszczególnymi utworami, również zależności między nimi – co dotyczy twórczości Słowackiego po tzw. przełomie mistycznym. Relacje te mają być ponadto odzwierciedlane w postaci układu typograficznego. Zapis zostanie zmodernizowany, a wyjątki stanowią formy świadczące o odmiennej wymowie słów w tamtej epoce bądź o artyzmie twórcy.

Troszyński zakłada publikację dzieł zebranych w dwudziestu tomach, z których dziewiętnasty prezentowałby rysunki

Juliusza Słowackiego, a dwudziesty m.in. owe diagramy. Punkt odniesienia, obok zachowanych rękopisów, stanowiła by edycja Juliusza Kleinera.

Otoczenie naukowe przedsięwzięcia – konteksty badawcze

Projekt edycji krytycznej dzieł zebranych, tj. wszystkich, Juliusza Słowackiego autorstwa Troszyńskiego zrodził się dzięki niezwykle sprzyjającej dla tego typu – najtrudniejszych wyzwań, przed którymi stanęła współczesna humanistyka w Polsce – atmosferze panującej w jego macierzystej instytucji, którą jest Instytut Badań Literackich PAN. Takie przedsięwzięcia muszą zachować charakter interdyscyplinarny (historia literatury, nauki historyczne, wiedza o kulturze, historia sztuki) oraz transkulturowy – nie tylko dlatego, że Słowacki posługiwał się językiem polskim oraz francuskim, lecz również dlatego, że inspirował się różnymi kulturami: polską, francuską, żydowską, tradycjami wschodnimi, także bliskowschodnimi i dalekowschodnimi, afrykańskimi, niezwykle bliska była mu spuścizna antycznej Grecji – wymagają one zatem kumulacji wiedzy i doświadczeń uczonych reprezentujących różne dziedziny.

Instytut Badań Literackich PAN został utworzony w celu przygotowywania m.in. takich wielkich edycji polskich pisarzy, a z czasem przywracania kulturze również autorów mniej znanych lub całkowicie zapomnianych. W ostatnim okresie (choćby dzięki powołaniu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki) Instytut wywiązywał się z tego zadania, publikując bądź współwydając dzieła Adama Mickiewicza (Wydanie Rocznicowe pod red. Z. J. Nowaka, M. Prussak, Z. Stefanowskiej i C. Zgorzelskiego, t. 1–17, Warszawa 1993–2005), Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (pod red. W. Boleckiego, t. 1–15, Kraków 2010–2022) oraz kontynuując wieloletnie serie wydawnicze, np. „Bibliotekę Pisarzy Staropolskich” założoną w połowie lat dziewięćdziesiątych przez Adama Karpińskiego, Krzysztofa Mrowcewicza oraz Ariadnę Masłowską-Nowak, a także przywracając prace nad edycjami zarzuconymi: twórczości Jana Kochanowskiego (obecnie pod red. A. Dąbrówki) oraz Stefana Żeromskiego (pod red. Z. J. Adamczyka). Instytut ma w planach kolejne duże edycje dzieł, w tym Elizy Orzeszkowej pod kierownictwem Iwony Wiśniewskiej. Publikacje te owocowały różnymi przedsięwzięciami towarzyszącymi, edycjami

**Troszyński
zakłada publikację
dzieł zebranych
w dwudziestu tomach**

pokrewnymi, przekładami, kontynuacjami, np. pięciotomowej korespondencji do Adama Mickiewicza w przygotowaniu Marii Prussak (Warszawa 2014) czy chociażby Herlinga: *Etica e letteratura* – wyborem jego pism, który ukazał się w prestiżowej serii „I Meridiani” w mediolańskim (Segrate) wydawnictwie Mondadori w 2019 roku pod redakcją Krystyny Jaworskiej i we współpracy z Martą Herling oraz Włodzimierzem Boleckim. To z Instytutu Badań Literackich wywodzą się znani edytorzy literatury polskiej: Zofia Stefanowska, Alina Kowalczykowa, Adam Karpiński, Włodzimierz Bolecki, Tomasz Chachulski, Krzysztof Mrowcewicz, Iwona Wiśniewska. Pośród tych osób zrodził się, rósł i ewoluował pomysł Troszyńskiego, aby wydać twórczość Słowackiego w zgodzie ze standardami współczesnego edytorstwa światowego.

Zaprojektowane przez Troszyńskiego wydanie zaczęło się teraz urzeczywistniać. Podobnie jak w przypadku dzieł Cypriana Norwida przygotowywanych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczęło się od najbardziej poczytnej, obok lektur szkolnych, części tej twórczości, jaką stanowi korespondencja¹.

W ciągu minionej dekady część ze wskazanych inicjatyw wydawniczych zrealizowano w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Wyczynowe edytorstwo, polegające na krytycznym opracowywaniu tekstów, jest bowiem efektem fortunnego zbiegu określonych okoliczności: intelektualnej atmosfery panującej w środowisku naukowym, poziomu finansowania oraz dogodnego momentu historycznego, a nawet niekiedy decyzji politycznych. Plan naukowy Instytutu Badań Literackich PAN był układany tak, by rozmaite prace podejmowane przez różne autonomiczne pracownie oraz zespoły badawcze wzajemnie się przenikały, uzupełniały i oświecały, aby poszczególni badacze literatury współpracowali ze sobą i nawzajem się inspirowali, tak żeby w instytucji zaistniały odpowiednie warunki do podjęcia tych wymagających największych predyspozycji intelektualnych, najtrudniejszych pod względem organizacyjno-finansowym przedsięwzięć, do jakich zaliczają się pisma zebrane Słowackiego.

Działalności edytorskiej Instytutu towarzyszyły inne prace prowadzone bądź współprowadzone, bez których nowoczesne edycje bloków tekstów wielkich pisarzy są dzisiaj nie do pomyślenia. Były to działania zmierzające do ustalenia nowych faktów z ich życia, np. w przypadku dzieł wszystkich Mickiewicza czy Herlinga-Grudzińskiego, dzięki czemu przygotowywanie edycji krytycznej pism stanowiło ważny wkład w powstawanie ich zaktualizowanych biografii literackich. W ten sposób Instytut Badań Literackich PAN

zaangażował się w pracę nad nową syntezą historycznoliteracką – nowa historia literatury polskiej w jej wymiarze wielokulturowym i zasięgu światowym to ta oparta na przeprowadzanych kwerendach bibliotecznych, archiwalnych inwentaryzacjach oraz nagłych, często niespodziewanych odkryciach rękopisów dotąd uznawanych za zaginione bądź zniszczone, jak w przypadku Mickiewicza, a ostatnio właśnie Słowackiego. Mozolnie, ale konsekwentnie dokonywała się w Polsce mała „rewolucja” humanistyczna.

Atmosferę dogodną do podjęcia tego wyzwania, jakie stanowi edycja dzieł Słowackiego, w Instytucie Badań Literackich PAN wytworzyli pracujący w nim słowackolodzy i dawni edytorzy jego pism, a także uczeni prowadzący badania nie zawsze łączące się bezpośrednio z romantyzmem bądź poetą. Okazały się one jednak przydatne w zrozumieniu jego tekstów, opracowaniu zasad ich wydania, a następnie przygotowaniu edycji tej ogromnej spuścizny, jaką pozostawił nam twórca.

Tym, co warunkuje prace nad wydaniem krytycznym dzieł wszystkich Słowackiego i co zarazem sprawia, że przedsięwzięcie to różni się od edycji innych poetów romantycznych, przede wszystkim Mickiewicza, jest w przeważającej mierze brak autorskiej rękopiśmiennej podstawy tekstowej w rozumieniu czystopisu oraz długa tradycja wydawania jego utworów, której nie można ani pominąć, ani zlekceważyć. Zdarza się bowiem nieraz, że dawni edytorzy Słowackiego mieli dostęp do autografów, jakie do naszych czasów nie przetrwały, np. do czystopisowego rękopisu *Beniowskiego* wyzyskanego jeszcze przez Juliusza Kleinera na potrzeby *Dzieł wszystkich*, który spłonął w 1944 roku, o czym przypomnieli współcześni wydawcy poematu Jacek Brzozowski i Zbigniew Przychodniak².

Troszyński deklaruje, że aktualny projekt wydania pism wszystkich Słowackiego zrodził się z niezgody na dotychczasowe praktyki edytorskie pozwalające na grupowanie jego dzieł na wydane za życia oraz pośmiertnie (Kleiner), swobodne układy fragmentów zachowanych w postaci nieuporządkowanych zapisków, co dotyczy szczególnie twórczości po tzw. przełomie mistycznym (1843), gdy tekst stał się religijny i nie podlegał już logice przyczynowo-skutkowej, a także dzielenie zachowanych dokumentów, np. raptularzy, wedle wyznaczników gatunkowych, przez co przestawały funkcjonować jako swoiste, ale spójne i skończone całości artystyczne. Nie powstałby on jednak bez doświadczeń dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych znawców poetyki Słowackiego. W ten sposób, zostawiając wyniki swoich badań nad twórczością Słowackiego w postaci mniej lub bardziej wiernych edycji

jego pism, rzucili śmiało wyzwanie edytorom dzisiejszym. Odsłoniли bowiem – mimo wprowadzenia poważnych deformacji, jakie niejednokrotnie Troszyński oraz część jego poprzedników odkryli na drodze żmudnych porównań rękopisów i wersji drukowanych – pewne własności tego dzieła, których nowe wydanie krytyczne nie może zagubić.

O nieuprawnionych z dzisiejszego naukowego punktu widzenia ingerencjach dawnych edytorów w teksty Słowackiego Troszyński pisał po wielokroć i wykazał modyfikacje pierwotnego dzieła dokonane przez wuja poety Teofila Januszewskiego, a także Antoniego Małeckiego³. Pewną dozą podejrzliwości wykazał się już w epoce Henryk Biegeleisen, a w czasach nam bliższych czujne były organizatorki przełomowej dla recepcji Słowackiego oraz edytorstwa jego prac sesji naukowej „Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje” – Maria Janion oraz Maria Żmigrodzka⁴. Doszło tu do poważnej krytyki dotychczasowych metod wydawania późnej twórczości poety oraz dokonano zwrotu ku „oryginalnemu” Słowackiemu. Od tamtej pory toczyła się w Polsce żywa debata o konieczności uwolnienia poezji Słowackiego od „zanieczyszczeń” wprowadzonych przez jego pierwszych wydawców.

Edytor Słowackiego stoi obecnie w miejscu, w którym znalazła się włoska dantologia poszukująca drogi do pratekstów *Boskiej komedii*, obserwując zmiany między poszczególnymi odpisami dzieła, co pozwoliło wydzielić z niego kodeksy i ustalić ich wewnętrzną topografię: pokazać istniejące między kopiami podobieństwa i niekiedy drobne różnice świadczące o chronologii ich powstawania. Zjawisko to przedstawiono w książce zbiorowej *Nuove prospettive sulla tradizione della „Commedia”. Una guida filologico-linguistica al poema dantesco*⁵. Wprowadzenie tej tradycji edytorskiej do dyskusji nad wydawaniem pism Słowackiego nie jest bezpodstawne. Dante nieustannie inspirował polskich romantyków, w tym Słowackiego, czego dowodem są m.in. ironiczne *Poema Piasta* Dantyszka herbu Leliwa o piekle.

Obaj poeci wyróżniają się zbliżonym statusem w obrębie filologii narodowych: są twórcami nowożytnego języka poetyckiego w swoim kraju, pisarzami religijnymi, a także autorami poezji wieszczkiej mającej propagować określoną, zdemokratyzowaną i wolnościową, niepodległościową wizję państwa. Brak autografów sprawia, że dostęp do ich dzieła odbywa się za pośrednictwem tradycji ich wydawania i jest przez tę tradycję zapośredniczony.

Instytut Badań Literackich PAN angażował się w wydawanie Słowackiego przez cały okres swojej działalności.

W 1974 roku we wrocławskim Ossolineum ukazał się czwarty tom *Dzieł wybranych* poety w opracowaniu współpracownicy Juliana Krzyżanowskiego – Marii Bokszczanin, znanej głównie z edycji listów Henryka Sienkiewicza, zawierający następujące dramaty: *Beatryks Cenci*, *Lillę Wenedę*, *Mazepę*, *Fantazego* oraz *Złotą Czaszkę*. Do 1980 roku edycja była wznawiana aż trzykrotnie⁶. To chyba tu zaczyna się droga, którą Instytut kroczył ku krytycznej edycji dzieł wszystkich Słowackiego.

Prace edytorskie nad twórczością autora *Króla-Ducha* były następnie kontynuowane przez dwie wybitne znawczynie i niezrównane interpretatorki jego twórczości: Alinę Kowalczykową oraz Martę Piwińską. Skupiły się one na końcowym etapie procesu twórczego Słowackiego. Piwińska w 1991 roku wydała *Księdza Marka*, natomiast Kowalczykowa *Krąg pism mistycznych* (wyd. 1 – 1982, wyd. 2 przejrane – 1997) oraz *Sen srebrny Salomei. Romans dramatyczny w pięciu aktach* (1992). Wszystkie publikacje ukazały się w ramach serii „Biblioteka Narodowa”, zgodnie z zasadami wydania zawierały

zatem kompetentne wstępy historyczno-literackie łączące poezję z biografią oraz tzw. zasady wydania bądź notę wydawcy. Mimo że nie była to próba ustalenia nowego brzmienia tekstu, to zaprezentowano wówczas najnowsze ustalenia dotyczące ideowej zawartości utworów Słowackiego.

Badaczki przyczyniały się zatem do szerszego zrozumienia ich niestandardowej formy artystycznej, zrywającej niejednokrotnie z poetyką romantyczną, co czyniło ze Słowackiego niezwykle popularnego wśród autorów awangardowych pisarza, autora tak bliskiego nam duchem i wrażliwością. Nie bez znaczenia jest również to, że *Ksiądz Marek* został udostępniony czytelnikom w postaci „wydania III zmienionego” (wyd. pierwsze powstało w opracowaniu Stanisława Turowskiego w 1921 roku, drugie w 1923 roku, trzecie zaś w 1991 roku), *Sen srebrny Salomei* „wydania drugiego zmienionego” (wyd. pierwsze w opracowaniu Stanisława Turowskiego w 1923 roku, wydanie drugie zmienione – 1992), a *Krąg pism mistycznych* został przejrany (wyd. drugie przejrane – 1997).

Pierwsze wydania w serii Biblioteki Narodowej wspomnianych utworów Słowackiego ukazały się w początkach lat dwudziestych XX wieku, tzn. u progu nowej niepodległej Polski. Ich wznowienia, jednakże w nowym opracowaniu, co oznacza nowe wstępy biograficzne oraz charakterystyki twórczości, ujrzały światło dzienne na początku lat dziewięćdziesiątych. Rysuje się tu ciekawy edytorski paralelizm. Jak Słowacki Turowskiego otwierał serię Biblioteki Narodowej

**Edytor Słowackiego
stoi obecnie w miejscu,
w którym znalazła się
włoska dantologia**

mającej stanowić kolekcję wzorcowych wydań i opracowań klasyki literatury polskiej, mogącej się wreszcie ukazywać w pełnej, nieskrępowanej przez zaborców formie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, tak Słowacki Piwińskiej i Kowalczykowej pojawiał się jako znak kraju wchodzącego w ostrą fazę demokratycznych przemian i był zapowiedzią jego nowej klasyki, tzn. poezji wolnej od cenzorskich skreśleń oraz ideologicznych nadinterpretacji⁷. Słowacki rósł na patrona wolnościowych dążeń polskiej literatury i wolnej Polski. Podjęcie się zadania edycji wszystkich utworów Słowackiego, obejmującej rysunki, nie byłoby możliwe bez postępów humanistyki w Instytucie PAN, gdzie rozwój rozmaitych kierunków badań literackich, w tym edytorstwa, przyczynił się do zaistnienia dogodnych warunków do wykonania takiej pracy.

Pośród czynników sprzyjających realizacji edycji dzieł wszystkich autora *Samuela Zborowskiego* wymieniałbym: badania nad rewolucją wyobraźni Słowackiego, przewrót cyfrowy w polskiej humanistyce, który stał się udziałem powołanego w Instytucie w 2014 roku Centrum Humanistyki Cyfrowej (CHC), projekt Marii Prussak znany pod wszystko mówiącym tytułem „Filologia XXI wieku” oraz liczne prace teatrologiczne rozsiane po wielu zespołach badawczych Instytutu.

Kiedy piszę o rewolucji wyobraźni Słowackiego, mam na myśli tezę Marii Janion wygłoszoną podczas wspomnianego już sympozjum pt. „Słowacki mistyczny” o zakwestionowaniu przez poetę ówczesnych „sposobów pisania” społecznie akceptowanych, co doprowadziło go w konsekwencji do odrzucenia „logiczno-retorycznej spójności romantyzmu”, tj. i własnej twórczości sprzed przełomu religijnego⁸. Podczas konferencji myśli te były szeroko dyskutowane, głos zabierali najwybitniejsi znawcy Słowackiego, reprezentujący Instytut: Jarosław Marek Rymkiewicz, Michał Głowiński, Stefan Treugutt, oraz inne ośrodki akademickie w kraju: Czesław Zgorzelski, Stanisław Makowski. Troszyński niejednokrotnie podejmuje stawiane przez nich zagadnienia, np. dotyczące kształtu przyszłych wydań pism mistycznych Słowackiego.

Praca ta wyznaczyła przełom w badaniach nad Słowackim. Zarzucono dotychczasowe, już stereotypowe, sposoby lektury jego dzieł, co miało wielkie znaczenie nie tylko dla nowego zrozumienia romantyzmu. Scharakteryzowane tu tezy miały bowiem wydźwięk polityczny: zarzucały ideę postępu, który miałby dokonywać się na drodze dialektyki. Wymierzone były w ideologię jednostronnie rozumianego marksizmu.

Po pracy zbiorowej *Słowacki mistyczny* w Instytucie Badań Literackich PAN przygotowano wiele publikacji poświęconych Słowackiemu, nade wszystko jego eksplozywnej

imaginacji. W 1982 ukazała się książka Rymkiewicza *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, a dekadę później Piwińska opublikowała *Juliusza Słowackiego od duchów*. Z 1991 roku pochodzi natomiast monografia Elżbiety Kiślak *Car-trup i król-duch: Rosja w twórczości Słowackiego*. Książki doczekały się wznowień. W międzyczasie, dokładnie w 1984 roku, Jan Tomkowski wydał w PIW-ie rozprawę pt. *Juliusz Słowacki i tradycje mistyki europejskiej*. Tę tradycję badań nad Słowackim w Instytucie PAN zamyka i jednocześnie podsumowuje Ryszard Przybylski w *Rozhukanym koniu: eseju o myśleniu Juliusza Słowackiego* (por. również *Słowacki: encyklopedia* Jarosława Marka Rymkiewicza z 2004 roku). Metafora rozhukanego konia wyraża nieskrępowany bieg myśli poety, jego wyobraźnię dążącą do wyzwolenia z literackich schematów.

Pogłębienie teoretycznej refleksji nad tekstem, jego budowę sfragmentaryzowaną oraz odmianami autorskich zapisów dokonało się w IBL-u dzięki dyskusjom prowadzonym w zespole skupionym wokół Marii Prussak. Zaowocowały one serią wydawniczą zrealizowaną przez instytutowe wydawnictwo, w ramach której ukazała się fundamentalna dla współczesnego edytorstwa praca Pierre-Marca de Biasi *Genetyka tekstów*. Jej francuskie wydanie ujrzało światło dzienne w CNRS Éditions w 2011 roku, a polskie zaledwie cztery lata później w tłumaczeniu Filipa Kwiatka i Marii Prussak (2015). Autor postawił w niej tezę, że genetyka tekstów różni się od krytyki genetycznej tym, że ponownie odkrywa rękopisy, lecz nie jako genezę procesu prowadzącego do powstania dzieła, a jako teksty mające swoją wewnętrzną kompozycję. Podział ten zostanie z czasem zaakceptowany przez Troszyńskiego, który skupi się na fizycznym wyglądzie autografów po to, by wykazać ich związki, a nie po to, by je ułożyć w logiczno-narracyjny ciąg.

Nowe badania nad tymi właściwościami utworu literackiego stały się możliwe dzięki przewrotowi cyfrowemu w humanistyce, jaki dokonał się w Instytucie w połowie minionej dekady za sprawą Macieja Maryła oraz prowadzonego przez niego Centrum Humanistyki Cyfrowej. Troszyński, blisko współpracując z tym środowiskiem, a także prowadząc studium doktorskie z zakresu *Digital Humanities*, posłużył się narzędziami cyfrowymi w celu ustalenia relacji między określonymi aspektami dzieła literackiego. W projektowanych pismach wszystkich Słowackiego Troszyński wykorzysta również wyniki uzyskane w trakcie realizacji kierowanego przez siebie grantu „Korpus czterech wieszczów”. Wzorcowe pod tym względem jest jego wydanie zapisków pamiętnikarsko-dziennikowych Słowackiego, które ukazało się jako *Dziennik niektórych dni mego życia* z adnotacją „pomysł i opracowanie

Marek Troszyński”, „antologia zapisów diariuszowych”⁹. Edytor wyposażył je w liczne diagramy (m.in. „kalendarz zapisów dziennikowych”, „czasu pisania dziennika wobec czasu relacjonowanego” itp.). Pozwalają one podjąć lekturę „wyobrażeniową” intymistyki Słowackiego, zobaczyć ją niejako oczami własnej wyobraźni, unaocznic ją sobie, z czego wynika, że czytelnik uświadamia sobie wzrost wagi tego typu twórczości w życiu poety: „Przez ostatnie dwa lata życia Słowacki, wyjątkowo, prowadzi niemal regularne notatki w *Dzienniku 1847–1849*”¹⁰. Ta cecha wyróżnia projekt Troszyńskiego spośród innych wydań pism wszystkich poety.

Ostatnią z tradycji intelektualnych kulturowanych nieprzerwanie w Instytucie Badań Literackich PAN, mających niewątpliwie pozytywny wpływ na kształtowanie się projektu edycji dzieł zebranych Słowackiego, jest teatrologia. Wybitni słowackolodzy bywali niejednokrotnie znanymi teatrologami, często krytykami teatralnymi. Myśl przede wszystkim o Treugutcie, Kowalczykowej, Piwińskiej i Prussak. Nie zapominajmy, że obecnie Instytut zakończył edycję wielotomowej serii „Dramat polski. Reaktywacja”, w ramach której pod kierunkiem Jacka Kopcińskiego i we współpracy z Agnieszką Kramkowską-Dąbrowską (a w opracowaniu specjalistów z całego kraju) opublikowano klasykę, czasami nieco zapomnianą, polskiej dramaturgii. Wydania te proponują filologiczne podejście do tekstu dramatu oraz w konsekwencji teatru.

Troszyński odnalazł własną drogę do teatru Słowackiego. Jego widzenie utworów poety jest z ducha teatralne. Edytor postrzega je w ruchu, w działaniu się, poprzez ruch sceniczny próbuje odczytywać wędrówki idei, a nawet całości tekstów między kolejnymi odmianami i wersjami dramatu. Bliskie są mu współczesne formy teatru oraz nowoczesne formy wystawienia dzieł Słowackiego.

W 2018 roku, tzn. w siedemdziesiątą rocznicę swoich narodzin, Instytut współwyprodukował wraz z Teatrem Polskim oraz Wydziałem „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego spektakl *Króla-Ducha* w reżyserii Łukasza Kosa wedle „wydania pełnego, komentowanego, ułożonego i komentarzem opatrzonego” przez Jana Gwalberta Pawlikowskiego z 1925 roku („brzmienie tekstów z rękopisów ustalił Michał Pawlikowski”), które mimo podtrzymania podziału tekstu na tekst główny i odmiany zachowało pierwotną wielość poetyckich wariantów. Poezja Słowackiego zadziała się wtedy nie tylko na scenie teatru, lecz również w wielu zakamarkach budynku teatralnego, tak by publiczność mogła

zobaczyć wielość i symultaniczność zapisów twórcy *Króla-Ducha* oraz miała okazję w niej uczestniczyć, przemieszczając się swobodnie po kondygnacjach gmachu. W *Nowej Austerii „Pod Królem-Duchem”*¹¹ Troszyński zamieścił przeprowadzony przez siebie wywiad z reżyserem, sam też wziął epizodyczny udział w przedstawieniu.

W tej gęstej w znaczenia i obfitującej inspiracjami atmosferze kształtował się edytorski projekt Troszyńskiego przez ostatnie trzydzieści lat. Kolejne etapy pracy wyznaczały edycje tekstów Słowackiego, które znajdowały wykładnię i teoretyczną eksplikację w ukazujących się regularnie monografiach. Wszystko ruszyło w 1996 roku, kiedy to w warszawskim wydawnictwie Topos ukazała się w jego opracowaniu podobizna autografu zatytułowana *Raptularz 1843–1849*¹². W 2017 roku pojawił się natomiast wspomniany już *Samuel Zborowski*, dwa lata później opublikowano wybór intymistyki Słowackiego pt. *Dziennik niektórych dni mego życia*. W tym samym roku – 2019 – do rąk czytelników trafił *Raptularz wschodni* Słowackiego (zawiera rękopis *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*), którego Troszyński został współwydawcą, przygotowując drugi z trzech tomów tej inicjatywy¹³.

Edycje przeplatały się z opracowaniami: *Austeria „Pod Królem-Duchem”: raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego* ukazała się w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza w 2001 roku, a jej poszerzone wznowienie zatytułowane *Nowa Austeria „Pod Królem-Duchem”* w 2021 roku. Poprzedzała ją synteza Markowych zatrudnień edytorskich z 2014 roku, jaką stanowi *Słowacki poza kanonem* (można też czytać ten tytuł tak: „Słowacki. Poza kanonem”). W 1999 roku ukazała się pod jego redakcją książka zbiorowa (rocznicowa): *Słowacki współczesny*.

W pracach tych widać wyraźną ewolucję poglądów edytora. Wydawca Słowackiego przeszedł długą drogę od wiary w wystarczalność reprodukcji rękopisu, która miała zastąpić montaż dawnych edytorów, do edycji polegającej na przybliżaniu, również przez diagramy i wykresy oraz analizy i porównania dotychczasowych wydań, rozmaitych aspektów dzieła oraz jego tekstu. Znalazło to naukowe uzasadnienie w odejściu od metody poststrukturalnej i krytyki genetycznej na rzecz genetyki tekstu.

Tę przemianę zapatrywań Troszyńskiego na ostateczny kształt edycji utworów zebranych Słowackiego określiłbym mianem subtelnej ewolucji. Odchodzi od standardów strukturalistycznych, które odczuwa jako zbyt sztywne i krępujące swobodny ruch wyobraźni poety, jaki przełożył się na formę

Troszyński odnalazł własną drogę do teatru Słowackiego

zapisu, powszechnie określaną jako skomplikowana topografia autografów. Kolejne wersje edytorskiego projektu zdają się lepiej podążać za myślą twórcy i wydają się bardziej adekwatne do jego poetyki.

W Instytucie Badań Literackich PAN, tej literackiej kuźnicy, zrodził się projekt, który charakteryzują następujące pojęcia: „korpusu” oraz „hipertekstu”. Pojęcia te były już stosowane, lecz w nieco innym znaczeniu, przez współczesnych edytorów tekstów Słowackiego. Ich znaczenie wyjaśnił autor w rozmowie przeprowadzonej z Marią Prussak, która stanowi obecnie jeden z rozdziałów monografii *Słowacki. Poza kanonem – Hiperteksty Słowackiego. Z Marią Prussak rozmowa o rękopisach dramatów*.

Troszyński zwrócił uwagę, że poeta próbował łączyć swoje rozmaite poematy (np. *Beniowskiego z Królem-Duchem*), zostawiając „smugi czy ślady tych połączeń”, na czym mu zresztą miało coraz bardziej zależeć¹⁴. Stworzył w ten sposób szczególną strukturę dzieła wybiegającego poza ramy jednego utworu i wchodzącego w szczególne relacje ideowo-formalne z innymi tekstami. Bywa, że są to prace cudze, jak w przypadku *Samuela Zborowskiego*, którego pomysł zaczerpnął z „Pamiętnika Warszawskiego” (1817, t. 7) oraz *Herbów rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego, co zaznaczył na karcie 175r *Raptularza 1843–1849*, a co edytor wykazał w *Alchemii rękopisu*¹⁵.

„Kanon” stanowią natomiast wszystkie teksty Słowackiego, także te, które zostały zachowane w rękopisie i których nie wydano za życia poety, a będące elementami poszczególnych utworów. W związku z tym, że nie jest już dzisiaj możliwe ostateczne przyporządkowanie ich do danego dzieła, gdyż nie udaje się pewna delimitacja jego późnej twórczości, pozostają również częścią większej całości, jaką jest spuścizna literacka autora *Króla-Ducha*.

Wydanie pism zebranych Słowackiego zostało zatem tak pomyślane, abyśmy zbliżali się do pierwotnej, a dziś już nieuchwytniej całości. Będzie to edycja wyobrażeniowa, w tym sensie, że dzięki rękopisom (np. przez odesłanie do ich internetowych podobizn), diagramom (odzwierciedlającym relacje między elementami utworów) oraz zestawieniom edycji wcześniejszych powstanie wrażenie obcowania z oryginalną poezją Słowackiego.

Porównanie z dzisiejszymi edycjami *Komedii* Dantego pozwala uchwycić ten wyróżniający edycję aspekt. Pozostawione przez poetę w nieładzie fragmenty dzieł zostaną przypisane dwóm strukturom jednocześnie: konkretnemu utworowi oraz większej całości, jaką stanowi poetycka spuścizna Słowackiego, kanon jego zapisków. *Komedia* oznacza bowiem

rękopiśmienny odpis poematu, a zarazem kolekcję wszystkich zachowanych jej przekazów – korpus.

Pojęciem „kanonu” posłużyli się Brzozowski oraz Przychodniak w „nowym wydaniu krytycznym” *Beniowskiego*. Ich rozumienie tego pojęcia jest jednak odmienne od zaproponowanego przez Troszyńskiego. Pod pojęciem „kanon” rozumieją oni pierwotny stan rękopisów tego poematu. Tym, co łączy ich koncepcje wydawania Słowackiego z myśleniem Troszyńskiego, jest zaś zarzucenie prób ustalenia finalnej wersji dzieła. Zależało im na „odwzorowaniu kształtu wielotekstowego konglomeratu danego utworu”¹⁶.

Termin „korpus” w rozumieniu Troszyńskiego nie oznacza kwestii czysto filologicznej. Jest pojęciem egzystencjalnym, gdyż edytor, podejmując czynności zmierzające do wydania dokonań literackich, poszukuje w istocie ich autora, człowieka – Juliusza Słowackiego. Jego kolekcja zapisków przypomina egzystencjalny kapitał, który poeta przechowywał w wyimaginowanym sejfie (Troszyński sięgnął po tę metaforę), a z jakiego wyciągał od czasu do czasu jakiś ustęp z myślą o jego opublikowaniu (*the vault* po angielsku oznacza również „sklepienie” bądź „kryptę”, „grób”).

Rozpatrując egzystencjalny wymiar tego projektu edytorskiego, nie można zapomnieć o słowach Rymkiewicza, który formułując założenia swojego cyklu biograficznego poświęconego Mickiewiczowi, podkreślał, że biografistykę traktował jako wybieg zwalniający go z obowiązku posługiwania się przyjętą w Instytucie Badań Literackich PAN w tamtym okresie metodologią, gdyż niosła ona ze sobą nieakceptowane przez poetę znaczenia ideologiczne. Dzisiaj wobec braku tego typu zagrożeń należy raczej traktować „biografistykę edytorską” Troszyńskiego jako jedną z wielu propozycji biografistycznych zgłaszanych w Instytucie.

Projekt nie zakłada jednak wprowadzenia takich rozwiązań edytorskich, jakie przyświecały wydawcom pism Blaise’a Pascala pt. *L’Euvre* (a zatem „dzieło”, a nie „dzieła”) – Pierre’owi Lyraud i Laurence Plazenet¹⁷. Zgromadzili oni pod tym zbiorczym tytułem rozmaite dokumenty biograficzne, np. akt chrztu, i wydrukowali z podziałem na rozdziały niejako na równi z jego pismami. W edycji Troszyńskiego materiały biograficzne znajdują się w aparacie krytycznym i komentarzach, a nie pośród jego dzieł. Wyjątek stanowią materiały o charakterze autoryzowanego zapisu Słowackiego. Polska tradycja inaczej rozumie formułę „Cały, wszystek Słowacki” niż francuska sformułowanie „Tout Pascal”. W kulturze frankońskiej kojarzy się ona z ideą „dzieło-świat”.

Edycja Troszyńskiego proponuje również nowe odczytania poszczególnych słów zapisanych przez poetę niewyraźnie,

prawie nieczytelnie. Propozycje te wyznaczają kolejne etapy wyzwalania dokonań poetyckich Słowackiego z okowów dziewiętnastowiecznego i wczesnodwudziestowiecznego edytorstwa. Proces ten przebiegał paralelnie do wychodzenia Instytutu poza narzucane mu normy i sposoby czytania polskiej literatury.

Troszyński, przygotowując się do wydania dzieł wszystkich Słowackiego, rozpoczął, tak jak inni współcześni edytorzy poety, od redakcji jego wybranych utworów. Uczyniła tak również Maria Kalinowska, która wydała najpierw *Juliusza Słowackiego „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu”*, a następnie *„Agezylausza” Juliusza Słowackiego*, a w końcu *Raptularz wschodni* odnaleziony niedawno w Moskwie przez Henryka Głębockiego¹⁸.

Podobną stroną wspinali się na tę górę, jaką stanowią pisma Słowackiego, Brzozowski oraz Przychodniak. W latach 2005–2014 przygotowali nowe krytyczne wydanie wierszy, poematów oraz *Beniowskiego*, mając w planach edycję *Króla-Ducha*¹⁹. Pomysł ten został jednak zarzucony z powodu śmierci profesora Brzozowskiego. Pytany dziś o losy tej edycji, Zbigniew Przychodniak odpowiada: „*Król-Duch* umarł”. W 2012 roku Jacek Brzozowski zdołał jeszcze opracować we współpracy z Katarzyną Szumską i wydać w Ossolineum *Dziennik z lat 1847–1849*²⁰.

Zamiar wydawania dzieł Słowackiego, począwszy od pojedynczych utworów, dla których za każdym razem ustalane są nieco inne zasady, jest słuszny. Pozwala uniknąć arbitralnych założeń edytorskich, które w przypadku jednych utworów się sprawdzają, a w przypadku innych już nie. Jako były dyrektor Instytutu widzę w tych projektach ślady pomysłów Adama Karpińskiego, który tą techniką zamierzał wydać dzieła wszystkie Jana Kochanowskiego.

Każdy z edytorów podejmował się wydania Słowackiego z innych powodów. Kalinowską interesował przede wszystkim filhellenizm polskich romantyków, nie dziwi więc, że podjęła się redakcji tych pism Słowackiego, które współtworzyły tę tradycję. Profesorów Brzozowskiego i Przychodniaka zajmowała głównie historia literatury, stąd poszukiwali nowych wiadomości dotyczących okoliczności powstawania utworów poety. Ustalili np. poprawne nazwisko adresatki wiersza *Wspomnienie Pani de St. Marcel z domu Chau[mont]*, dotychczas sądzono, że chodzi o panią Chauveaux.

Troszyński wyszedł od rękopisu i zasad jego wydawania i doszedł do koncepcji krytycznego wydania pism Słowackiego zachowującej równowagę między literaturą a życiem.

Ten cel wytyczyli sobie również inni współcześni wydawcy literatury romantycznej w Polsce, przede wszystkim Mirosław Strzyżewski, który we wstępie do „edycji nowej” *Dzieł zebranych* Zygmunta Krasińskiego, w której aparat krytyczny został umieszczony w tomie ostatnim, a takie rozwiązanie zarzucił Troszyński, sformułował następujące *credo*: „Krasiński pisał całym sobą przez całe życie”²¹.

Podejście do integralności zapisków Słowackiego, jakie prezentują Kalinowska, Brzozowski oraz Troszyński, pozwala nam cieszyć się wyglądem tych prac, gdzie obok poezji widnieją rysunki poety. Czyż kogoś jeszcze dziś przejmują drobne, literalne różnice między kolejnymi wydaniem utworów literackich podawane w postaci niekończących się list?

Te wszystkie odkrycia, których edytorzy dokonywali podczas pracy nad wydaniem tekstów Słowackiego, złożyły się niewątpliwie na nową edycję jego dzieł wszystkich. Oprócz raptularzy ostatnio opublikowanych, o których była tu już mowa, należy również wspomnieć *Album rysunkowe z podróży na Wschód* przygotowany dla Ossolineum przez Ewę Grzędę²².

Tom stanowi jedną z pozycji prezentujących przechowywaną w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu spuściznę rękopiśmienną Słowackiego. Projekt Troszyńskiego uwzględnia dokonania graficzne poety.

Wydanie pism wszystkich tego autora jest nie tylko aktem indywidualnej woli, ale efektem wysiłków podejmowanych przez całe środowisko polonistów oraz historyków sztuki.

Wydania pojedynczych dzieł poety, które pojawiły się na rynku w ostatnich dwóch dekadach, często drukowanych na podstawie rękopisów, przybierały szczególną formę, której nie da się chyba powtórzyć w edycji dzieł zebranych. Publikacja *Raptularza wschodniego* rozciągnęła się na trzy spore woluminy, z czego tylko pierwszy tom zawiera podobiznę autografu. Zjawisko, o którym piszę, najlepiej charakteryzuje *Alchemia rękopisu* Troszyńskiego. W istocie jest to na wskroś nowoczesna edycja *Samuela Zborowskiego*, dramatu Słowackiego, który w trakcie opracowywania stał się niejako częścią książki wydawcy, a zatem elementem cudzego dyskursu. Redaktorzy dzieł wszystkich będą zmuszeni zrezygnować z tego typu praktyk. Zbiorowe wydanie pism stanowi znakomitą okazję do odzyskania poezji Słowackiego, uwolnienia jej z polonistycznego dyskursu naukowego.

Z pobieżnej statystyki ukazujących się w ostatnich dwudziestu latach tekstów Słowackiego w nowatorskich pod względem edytorskim formach widać przewagę dzieł

późnych, by nie powiedzieć – ostatnich. Czy tego rodzaju poetyka zaważy na koncepcji całości pism wszystkich poety?

Edycja dzieł wszystkich Słowackiego ma szansę stać się światowym wydarzeniem naukowym. Przyjęte przez edytorów założenia znacznie przeformułują zasady obowiązujące dziś w wielu krajach. Ze względu na brak większości autografów poety, z których część została bezpowrotnie utracona podczas wojny, nie da się zastosować tu formuły zaproponowanej przez Cristanne Miller, a stosowanej w odniesieniu do poezji Emily Dickinson: „poems as she preserved them” – „poematy takie, jakie zachował Autor”²³. Warto jednak przemyśleć wykorzystane przez badaczkę pojęcie „alternatives for a single line”²⁴, które oznacza, że nie nadaje się priorytetu żadnej z wersji poematu, traktując każdą jako wersję alternatywną.

Obecnie we Francji są realizowane dwie monumentalne edycje dzieł romantyków (w ramach *œuvres complètes*): François-René de Chateaubrianda oraz George Sand, obie pod redakcją Béatrice Didier w wydawnictwie Honoré Champion²⁵. Ukazują się w układzie gatunkowo-chronologicznym, ze znakomitym aparatem krytycznym (w przypadku tytułów stanowiących francuski kanon literacki również w tańszych wersjach dostępnych dla wszystkich czytelników), obejmującym analizę rękopisów oraz kolejnych druków, a także indeksy postaci fikcyjnych! Projekt Troszyńskiego nawiązuje do tych wybitnych osiągnięć edytorstwa światowego, jednak ze względu na wyjątkowość formy późnej twórczości Słowackiego wprowadza oryginalne, niepowtarzalne i niestandardowe rozwiązania edytorskie. Dominuje zatem kryterium formalne: rodzajowo-gatunkowe.

Ważnym punktem odniesienia dla edycji pism zebranych Słowackiego może stać się praca wykonana przez Emmanuela Martineau nad rękopisami Pascala, którym została nadana forma *liasses* – „pociętych wiązek tekstów”, plików. Martineau wydał je w 1992 roku jako *Discours sur la religion et sur quelques autres sujets* (w związku z obchodami rocznicy urodzin Pascala właśnie ukazało się jej wznowienie w postaci faksymiliów)²⁶, gdyż był przekonany, że nie powstały one z myślą o zbiorze sentencji, a o kompozycji przyszłego traktatu. Słowacki, tak jak Pascal, był myślicielem religijnym, a więc doświadczenia zebrane podczas pracy nad tym autorem francuskim pod pewnymi względami mogą okazać się przydatne i w Polsce. Martineau opublikował tekst Pascala, obudowując go na marginesach odniesieniami do innych wydań, dzięki czemu unaoczniał obraz wielowiekowego przekazywania tych zapisków. Za sprawą Léona Brunschvicga stały się one znane pod nazwą „myśli” i były traktowane jako encyklopedia. Echa tych edytorskich pomysłów słyszę w debatach polskich

słowackologów z końca lat siedemdziesiątych, być może były one już im wtedy znane.

Projekt wydania dzieł zebranych Słowackiego przygotowany przez Troszyńskiego jest pozytywnym, twórczym wytworem świadomości, jaką osiągnęli dzisiejsi edytorzy klasyki na całym świecie: każda edycja jest i pozostanie swojego rodzaju „zanieczyszczeniem” utopijnie postrzeganego tekstu pierwotnego. Twierdzenie to oznacza, że każda nowa edycja, pragnąca zbliżyć się do wyidealizowanego oryginału, podejmuje się rozwiązania określonych trudności edytorskich, generując zarazem nowe problemy. Teza ta dobrze wybrzmiała podczas ostatniego światowego zjazdu dantologów działających w sieci NEDANTEN: „Sotto l'elmo de li versi strani”. Figure e figurality nelle opere dantesche, który odbył się w Neapolu (Palazzo Du Mesnil, 11–13 grudnia 2023 roku) i zgromadził znawców oraz wydawców Dantego: m.in. Marię Antoniettę Terzoli, Marię Maślankę-Soro, Marina Alberta Balducciego i Mattea Mocerino. Dyskutowano o kwestiach „korpusu” tekstów dantejskich oraz ich wzajemnych zależnościach. Uczestnicy zjazdu zgodzili się, że „ogni edizione è contaminazione” – „każde wydanie jest zanieczyszczeniem”.

Należy docenić to, że Państwowy Instytut Wydawniczy zdecydował się kontynuować misję publikowania dzieł najcenniejszych, a pod względem naukowym, edytorskim najtrudniejszych (podobnie było w ostatnim czasie z utworami zebranymi Mirona Białoszewskiego). W IBL-owskiej wędrowce ku edycji pism wszystkich autora *Króla-Ducha* PIW jest z nami już bez mała od pół wieku. Dzięki tej decyzji Słowacki ze swoimi poezjami wyjdzie poza akademicki obieg wydawniczy i trafi do szerokiego kręgu czytelników.

Wymiar kulturowy koncepcji wydawania dzieł wszystkich

Niewątpliwie słuszna jest teza, że „wybory wierszy w antologiach nie zastąpią edycji zbiorowej danego autora”²⁷. Zestawienie wszystkich dokonań danego autora w jednym miejscu wnosi dodatkową wartość. Niemniej warto rozważyć odmienne od badawczych powody przygotowywania kolejnych edycji, w tym dzieł wszystkich, poszczególnych pisarzy. Główną rolę mogłyby tu odgrywać potrzeby kulturowe, a nie krytyczno-tekstologiczne, co w przypadku Słowackiego oznacza zwłaszcza doświadczenia teatralne. Czy oprócz edycji, jaka zestawia rozmaite warianty tekstu, możemy sobie wyobrazić publikację, w której znalazłoby się rozmaite „reżyserskie” wersje danego dramatu? Taka praktyka oznaczałaby nie zamyka-

nie tekstu w granicach wyznaczanych przez aparat krytyczny, a otwieranie go na imaginację innych twórców. To właśnie dzięki nim poszczególne dzieła polskich (i nie tylko) roman-tyków zaistniały w świadomości zbiorowej Polaków i stały się elementem ich kulturowej, a nie tylko narodowej tożsamości.

Nastawienie „kulturowe” do spuścizny pisarza mogłoby oznaczać i wyznaczać inne praktyki edytorskie. Zmieniłby się kierunek działań: edytor nie wychodziłby, jak dotąd, od usta-lenia podstawy tekstowej, która miałaby stać się przedmio-tem badań i interpretacji, a następnie przedmiotem obrotu kulturowego, ale dokonywałby wyboru utworu z przezna-zeniem do edycji w zależności od jego miejsca w kulturze. Mogłoby to skutkować drukiem wybranych utworów danego poety w innej formie, także z innym aparatem krytycznym, uwzględniającym w większym stopniu historię i wykładnię kulturowych „użyć” tego tekstu niż rozważań tekstologicz-nych. (Jest to zbieżne z pomysłem Karpińskiego, który postulował wydawanie dzieł wszystkich Kochanowskiego po jednym tomie opracowanym w odniesieniu do zindywidu-alizowanych kryteriów). Edycja krytyczna obrastałaby zatem pojedynczymi woluminami z nią niewątpliwie powiązanymi, lecz przeznaczonymi dla innych czytelników i przygotowywa-nymi w innym celu, np. z myślą o ich inscenizacji. Edytorami byłiby na równych prawach ludzie teatru, nie tylko zresztą reżyserzy, ale też aktorzy – ich opinie na temat znaczenia zdań poetyckich Słowackiego, co miałaby odzwierciedlać topogra-fia transkrypcji rękopisów, są nierzadko bezcenne!

Takie nielinearne i nieregularne wydania są już dostępne. Przykładem może być wspomniana wcześniej edycja dzieł wszystkich George Sand przygotowana pod redakcją Béatrice Didier, a opublikowana w wydawnictwie Honoré Champion. *Spiridion* ujrzał światło dzienne w dwóch powiązanych ze sobą wersjach, ale rozróżnionych m.in. za pomocą odmiennej szaty graficznej i informacji o wydawcach podanej na pierw-szej stronie okładki. Pierwsza publikacja, stanowiąca część *œuvres complètes*, zawiera datę pierwodruku dzieła (1839) oraz podaje nazwiska osób odpowiedzialnych za jej przygotowanie: „édition critique par Isabelle Hoog Naginski, notes en colla-boration avec Marie-Jacques Hoog”, druga natomiast ukazała się w serii „Champion classiques” z dopiskiem: „préface de Béatrice Didier”. Jest to zatem wydanie w kształcie mgławicy, w którym obok głównej edycji ukazują się różnego rodzaju wariacje.

Key Words: Juliusz Słowacki, complete works edition, collected works, scholarly edition

Abstract: The subject of the article is the new edition of Juliusz Słowacki's collected works, undertaken by Państwowy Instytut Wy-dawniczy (The State Publishing Institute PIW) on the initiative of Marek Troszyński. The author presents his opinion on its theoretical assumptions and characterises the contexts, both domestic and for-eign, of scholarly editing in which it was developed.

¹ J. Słowacki, *Dzieła zebrane*, t. 17–18: *Korespondencja*, oprac. M. Troszyński i E. Mir-kowska, Warszawa 2022.

² Idem, *Beniowski. Poemat z roku 1841 i dalsze pieśni. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Poznań 2014 (*Wykaz autografów*).

³ M. Troszyński, *Alchemia rękopisu. „Samuel Zborowski” Juliusza Słowackiego*, Warsza-wa 2017 (*Nota edytorska*, seria „Filologia XXI”, t. 11).

⁴ Sesja odbyła się w Warszawie 10–11 grudnia 1979 roku; *Słowacki mistyczny. Propozy-cje i dyskusje symposium*, red. M. Janion i M. Żmigrodzka, Warszawa 1981.

⁵ *Nuove prospettive sulla tradizione della „Commedia”. Una guida filologico-linguistica al poema dantesco*, a cura di P. Trovato, Firenze 2007.

⁶ *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, <https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/> (dostęp: 17.02.2024); autorką hasła poświęconego edytorce jest Marlena Sęczek.

⁷ Por. *IBL w PRL*, t. 1: *Studia i wspomnienia*; t. 2: *Sylwetki. Wspomnienia*, Warszawa 2016 („Z Historii IBL PAN”). Tytuł *IBL w PRL* wymyślił Michał Głowiński.

⁸ *Słowacki mistyczny*, s. 50.

⁹ J. Słowacki, *Dziennik niektórych dni mego życia*, pomysł i opracowanie M. Troszyń-ski, Warszawa 2019.

¹⁰ *Chronologia zapisów dziennikowych*, w: *ibidem*, s. 38.

¹¹ M. Troszyński, *Nowa Austeria „Pod Królem-Duchem”*, Kraków 2021.

¹² J. Słowacki, *Raptularz 1843–1849*, oprac. edytorskie, wstęp, indeksy M. Troszyński, Warszawa 1996.

¹³ Idem, *Raptularz wschodni. Edycja – studia – komentarze*, t. 2: *Edycja – komentarz – objaśnienia*, red. M. Kalinowska, U. Makowska, Z. Przychodniak, D. Kaja i M. Troszyński, Warszawa 2019.

¹⁴ M. Troszyński, *Słowacki. Poza kanonem*, Gdańsk 2014, s. 360.

¹⁵ Idem, *Alchemia rękopisu*, s. 29.

¹⁶ *Od wydawców*, w: J. Słowacki, *Beniowski*, s. XXXII.

¹⁷ B. Pascal, *L'Œuvre*, éd. P. Lyraud, L. Plazenet, Bordeaux 2023. Edycja ukazała się w jednym opasłym tomie w 400. rocznicę urodzin autora.

¹⁸ M. Kalinowska, *Juliusza Słowackiego „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu”. Głosy*, Gdańsk 2011 (zrobiła to nie bez inspiracji pracami Mariana Bizana i Pawła Hertza – por. PIW-owskie „głosy” do *Balladyny*, a także *Kordiana* – oraz Ryszarda Przybylskiego, por. *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982, seria: „Biblioteka Romantycz-na”); eadem, *„Agezylausz” Juliusza Słowackiego. Głosy*, Gdańsk 2015.

¹⁹ J. Słowacki, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski i Z. Przychod-niak, Poznań 2005; idem, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, t. 1–2, oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Poznań 2009; idem, *Beniowski. Poemat z roku 1841 i dalsze pieśni*.

²⁰ Idem, *Dziennik z lat 1847–1849*, transliteracja, transkrypcja, nota edytorska, kome-tarz edytorski, objaśnienia J. Brzozowski i K. Szumska, Wrocław 2012.

²¹ M. Strzyżewski, *Żygmunt Krasiński. Edycja nowa*, w: Z. Krasiński, *Dzieła zebrane. Nowe wydanie*, red. M. Strzyżewski, t. 1: *Wiersze*, opracowanie edytorskie M. Szargot, Toruń 2017, s. I.

²² J. Słowacki, *Album rysunkowe z podróży na Wschód*, oprac. E. Grzęda, Wrocław 2009.

²³ *Emily Dickinson's Poems: As She Preserved Them*, ed. C. Miller, London 2016.

²⁴ *Ibidem*, s. VII.

²⁵ G. Sand, *Œuvres complètes*, sous la direction B. Didier, Paris 2008–; F.-R. de Cha-teaubriand, *Œuvres complètes*, sous la direction B. Didier, Paris 2009– (obie edycje są w toku).

²⁶ B. Pascal, *Discours sur la religion et sur quelques autres sujets*, éd. E. Martineau, Paris 1992 (faks. Presses Universitaires de Caen 2022).

²⁷ M. Strzyżewski, *Zakłócony obraz romantyzmu*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstolo-giczne i Edytorskie” 2023, nr 2 (24): *Edycje romantyków – interpretacje romantyzmu*, red. A. Markuszewska, s. 10.